

2. Święto Zesłania Ducha Świętego

Hasło tygodnia: *„Nie dzięki mocy, ani dzięki sile, lecz dzięki mojemu Duchowi to się stanie – mówi Pan Zastępów” (Za 4,6)*

Psalm tygodnia: Ps 100

Pieśń tygodnia: „W zieleń dzień ten strójcie...” (195); „Przyjdź o wieczny...” (192).

Biblijne teksty: I – Mt 16,13-19; II – 1 Kor 12,4-11; III – 1 Mż 11,1-9; IV – Ef 4,11-15(16); V – J 4,19-26; VI – Dz 2,22.23.32.33.36-39.

Myśl przewodnia: Duch Święty prowadzi do Chrystusa

Nasza wiara jest chrystocentryczna, to znaczy skupia się na osobie i dziele Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Jeśli wszechmogący Bóg objawiony w Chrystusie znajdzie się na peryferiach naszej wiary, to wówczas wiara przestaje być prawdziwie chrześcijańska i łatwo może stoczyć się na poziom bałwochwalstwa. Na straży czystości wiary stoi Duch Święty, który otwiera nasze oczy na poznanie godności Jezusa i serce ku uwierzeniu temu, co o Nim mówi Pismo. Wszelka myśl, że sami dochodzimy do poznania Boga w Chrystusie, także jest bałwochwalstwem, bo przypisaniem człowiekowi tego, co sam, bez pomocy Bożej uczynić nie może.

Jezus niedaleko Cezarei Filipowej, pytał uczniów swoich: *„Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?”*. Odpowiedzi uczniów były różne, bo różne były mniemania ludzi o Jezusie. Żadna z tych odpowiedzi nie była prawdziwa. A gdy Jezus zapytał uczniów: *„A wy za kogo mnie uważacie?”*, w imieniu wszystkich odpowiedział apostoł Piotr: *„Tyś jest Chrystus, Syn Boga żywego”*. I to była odpowiedź prawdziwa, którą Pan zaaprobował. Ale jeśli dokładnie przyjrzymy się ewangelicznej historii, która mówi o tej rozmowie, to poznamy, że Piotr nie doszedł do poznania, że Jezus jest Chrystusem i Synem Bożym wyłącznie drogą dedukcji, chociaż dedukcja odegrała pewną rolę, lecz dzięki objawieniu. Po wyznaniu apostoła Piotra, Jezus rzekł do niego: *„Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jonasza, bo nie ciało i krew objawiły ci to, lecz Ojciec mój, który jest w niebie”*.

Bóg, który pragnie naszego zbawienia, jest zbawczo czynny w naszym życiu. W naszej wierze nie jesteśmy pozostawieni sami sobie. Nasza wiara i nasze jej wyznawanie zawsze zakotwiczona jest w Bogu, nie tylko w tym sensie, że przecież wierzymy w Boga, lecz że dzięki Bożemu działaniu ona jest w ogóle możliwa. Poznajemy Boga w Chrystusie i wyznajemy, że Jezus jest Synem Bożym wyłącznie dlatego, że Duch Święty daje nam poznanie Boga, wszak On jedynie przenika głę-

bokości i tajemnice Boże i On rozpala w nas wiarę i nakłania do składania o niej świadectwa.

Duch Święty łączy nas w jedności wiary w Kościele Jezusa Chrystusa. Aby Kościół Boży mógł się rozwijać, Bóg obdarza jego członków nie tylko wiarą w Chrystusa, która jest fundamentem Kościoła (por. Mt 16,17), ale także różnorodnymi darami ku zbudowaniu i umocnieniu wiary. Wszystkie dary Ducha Świętego, którymi nas obdarza Bóg, nie są nam dane, abyśmy nimi się chlubili i korzystali z nich wyłącznie dla własnego dobra, ale aby nimi służyć w Kościele ku wspólnemu dobru i zbudowaniu. Apostoł Paweł bowiem napisał ku naszej przestrodze: *„A różne są dary łaski, lecz Duch ten sam. I różne są posługi, lecz Pan ten sam. I różne są sposoby działania, lecz ten sam Bóg, który sprawia wszystko we wszystkich. A w każdym różnie przejawia się Duch ku wspólnemu pożytkowi. Jeden bowiem otrzymuje przez Ducha mowę mądrości, drugi przez tego samego Ducha mowę wiedzy, inny wiarę w tym samym Duchu, inny dar uzdrawiania w tym samym Duchu. Jeszcze inny dar czynienia cudów, inny dar prorocstwa, inny dar rozróżniania duchów, inny różne rodzaje języków, inny wreszcie dar wykładania języków. Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególnie, jak chce”*.

Używanie Darów Ducha Świętego w Kościele nie może prowadzić do chaosu, gdyż Bóg jest Bogiem porządku (zob. 1 Kor 14,33). Dlatego też przypomina Apostoł, że *„[Bóg] ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej”*.

Porządek istniejący w Kościele nie jest wymysłem ludzkim. Kto go sobie lekceważy, ten lekceważy Boże powołanie. Ale też ci, którzy zostali przez Boga powołani i obdarowani darami Ducha Świętego, nie mogą Kościoła uważać za swoją własność ani też nie mogą nim rządzić według własnego upodobania. Jak dary Ducha Świętego mają służyć ku zbudowaniu Kościoła i utwierdzenia wiary jego członków, tak też ci, którzy zostali powołani w Kościele i piastują jakikolwiek urząd, powinni pamiętać, że powołanie ma charakter służebny. Pan Jezus powiedział do uczniów swoich: *„Ktokolwiek by chciał między wami być wielki, niech będzie sługą waszym. I ktokolwiek by chciał być między wami pierwszy, niech będzie sługą waszym”* (Mt 20,26.27).

Wszelka posługa w Kościele winna prowadzić do wzrostu pod każdym względem w Chrystusa, który jest jedyną Głową chrześcijańskiego Kościoła (por. Ef 4,15). Apostoł nie myśli tu o wzroście w zasoby materialne, lecz dobra duchowe. Jeśli zgodnie z powołaniem przewodnicy wiary przestają być nimi, a stają się administratorami doczesnych dóbr kościelnych – co nie znaczy, że nie ważnych dla funkcjonowania Kościoła – to sprzeniewierzają się swojemu powołaniu i stają się niegodnymi miana pasterzy ludu Bożego odkupionego krwią Jezusa Chrystusa. Przyjemnie wchodzi się do czystego, zadbanego kościoła lub kaplicy, są bowiem one miejscem, gdzie lud Boży słucha Ewangelii i oddaje cześć Bogu w Chrystusie,

jednakże nie przez doczesne i przemijające przybytki oddaje się cześć Wszechmocnemu, ale oddaje się ją w Duchu i Prawdzie. Pan Jezus bowiem powiedział Samaritanie przy studni Jakubowej w Sychar: *„Nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie”*.

„Myśl, chęć i serca nasze
Niech w nas Duch Twój Święty
Ku swej posłudze zawsze budzi,
A zawzięty zły duch niech stroni
Zawždy od serca naszego,
By Ciebie chwalił każdy aż do końca swego”.

* * *

„Duch Święty jest w Nowym Testamencie w szczególny sposób duchem «zboru» Chrystusowego, duchem «Kościoła». Albowiem jest duchem Społeczności. Wyciąga tych poszczególnych z ich osamotnienia i czyni z nich «jedno ciało». Trzeba przyznać, że zbyt mało odczuwa się tej społeczności, co świadczy, że mało w Kościele jest Ducha Świętego. Ogień poznajemy po tym, że świeci i grzeje – samego Ducha Bożego poznajemy po Społeczności. Podobnie jak ogień rozszerza się dokoła – lub wygląda jak ogień, a nie rozprzestrzenia się i wtedy jest prawdopodobnie ogniem bengalskim – tak i to życie zbudzone przez Ducha Świętego musi się szerzyć dokoła i wszystko swoim płomieniem obejmować” (Emil Brunner).

ks. Manfred Uglorz